Rok XV. Lwów, 1. Października 1901. Nr. 10.



Organ Krajowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wychodzi każdego 1-go dnia w miesiącu.

Redakcya i Administracya we Lwowie (ulica Piekarska l. 12. II. piętro).

Przedpłata:

W miejscu: rocznie 4·80 koron | Z przesyłką: rocznie 5·60 koron
„ półrocznie 2·40 „ | „ półrocznie 2·80 „

Dla członków związkowych straży pożarnych z przesyłką rocznie 1 koronę.

Ogłoszenia:

Za całą stronicę . . . . . . 10 koron
„ ćwierć stronicy . . . . . 3 „
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 6 halerzy.

I. Część urzędowa.

Pamiętajmy o Kasie Zapomóg!

WYKAZ

zapłaconych wkładek w czasie od 20. sierpnia do 20. września 1901.

Kasa Zapomóg. Ochotnicze straże pożarne: Podwołoczyska 8·80 K., Zabłocie 6· — K.

Zwykłe wkładki. Ochotnicze straże pożarne: Jaworów 8·— K., Jawornik miasto 3·40 K., Olesko 2·40 K., Kołomyja 4·80 K., Niestanice 4·80 K., Kołaczyce 3·80 K.

Wykaz

związkowych straży pożarnych, które zalegają z wkładkami.

	kor.		kor.
Baranów	2·80	Kopyczyńce	8·—
Bircza	5.—	Kossów	3·40
Błażowa	12·40	Lanckorona	4·—
Bobowa	3·—	Łuczyce	14·40
Brzesko	5·20	Machów	6·—
Brzozów	4·—	Monasterzyska	6·40
Budzanów	7·60	Myślenice	28·—
Gorlice	8·—	Nadwórna	9·60
Grodzisko	5·20	Ostrów	4·40
Halicz	3·60	Padew kol.	2·40
Husiatyn	5·60	Piekary	4·—
Pilzno	16·—	Skowierzyn	4·40
Piwniczna	2·80	Skotniki	4·
Podwołoczyska	4·40	Starasól	5·40
Porąbka	6·80	Strzałki	10.40
Powitno	2·60	Tymbark	4·—
Przeworsk	5·20	Ulanów	4·40
Radłów	4.80	Wielkie Oczy	2·80
Rawa ruska	8·80	Wieliczka	7.—
Rudki	6·—	Zabłocie	6.—
Rzędzianowice	4·—	Zaleszczyki	6·—
Rzeszów	8·40	Żurawno	5·20

II. Z nauki o strażach i pożarnictwie.

Wystawa przyrządów pożarnych w Berlinie.

W dniu 15. września b. r. zamkniętą została z deficytem 400.000 marek niemieckich wystawa przyrządów pożarnych w Berlinie, a o godzinie 5. po południu tego dnia ogłoszono uchwały jury wystawowej.

Z urzędowej listy podajemy wykaz odznaczeń dla Austryi.

1., Wielki medal państwowy otrzymał austryacki państwowy związek strażacki z siedzibą w Cieplicach (Czechy).

2., Srebrny medal wystawowy: wiedeńskie ochotnicze towarzystwo ratunkowe, któremu oprócz tego nadano dyplom uznania i pośmiertna kasa centralnego

związku strażackiego w Czechach, której to kasie przyznano oprócz tego medal bronzowy.

3., Medale bronzowe różnych fundacyi otrzymały: niemiecko-czeski związek z siedzibą w Prachatitz, czeski związek z siedzibą w Horazdowicach, niżno-austryacki związek z siedzibą w St. Pölten, styryjski związek w Gracu, niemiecki związek dla Morawy z siedzibą w Morawskiej Ostrawie, związek strażacki dla politycznego okręgu Kaaden z siedzibą w Weipert, ochotnicza straż pożarna w Karlsbadzie, austryacko-śląski związek z siedzibą w Opawie, tyrolski związek z siedzibą w Insbruku, galicyjski związek z siedzibą we Lwowie.

4., Dyplomy uznania nadano: słowiańsko-morawskiemu związkowi z siedzibą w Beranau, inspektoratowi pożarnictwa w Kamnitz, ochotniczemu korpusowi ratunkowemu w Brüx, lwowskiemu związkowi strażackiemu, Janowi Józefowi Schweitzerowi, naczelnikowi ochotniczej straży pożarnej w Hollabrum.

5., Dyplomy współpracownictwa otrzymali: Reginald Czermack z Cieplitz, Jan Gottschalt z Karlsbadu, profesor Schwarz z Morawskiej Ostrawy, W. Zapp z Weipert, inżynier Müller z Wiednia.

6., Zawodowa straż pożarna miasta Wiednia otrzymała złoty medal portretowy i jako specyalną nagrodę 300 marek za najlepszą wystawę z dziedziny pożarnictwa.

Nasz Związek otrzymał zatem dwa odznaczenia: bronzowy medal miejskich pożarniczych „societät" dla prowincyi brandenburgskiej i dyplom uznania.

Z austryackich przemysłowców otrzymali:

1., Srebrne medale: Chrystyan Linser z Reichenbergu i firma O. Neupert Nachf. w Wiedniu.

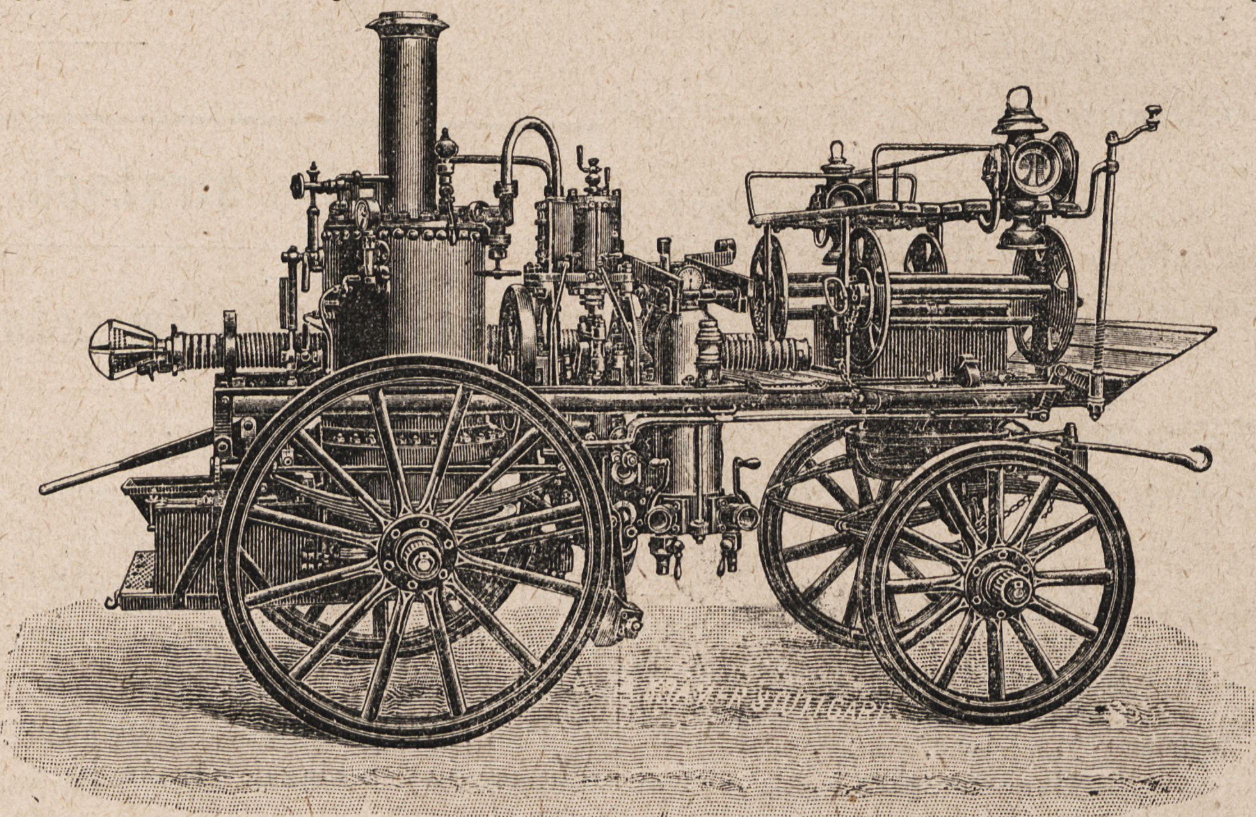
2., Bronzowy medal F Kernreuter z Wiednia.

Historyczne muzeum miasta Wiednia otrzymało dyplom uznania.

Kombinacya sikawki parowej z ręczną.

Nowością, budzącą powszechne zainteresowanie jest sikawka parowa w połączeniu z ręczną. Pochodzi ona z fabryki *Fr. Kernreutera* w Wiedniu i odznacza się tem, że można jej używać w dwojaki sposób, jużto jako sikawki zwyczajnej poruszanej siłą rąk ludzkich, już też jako sikawki parowej.

Cały aparat spoczywa na wozie, wykonanym z kowalnego żelaza styryjskiego, osadzonym na resorach i zaopatrzonym w siedzenia dla 6 ludzi; są tu także zwijadła na węże i inne przybory, jak przy sikawce zwyczajnej.



Na wozie znajduje się także kocioł o niespełna 80 litrach pojemności, nie wymaga przeto kwalifikowanego maszynisty, ani meldowania u władz.

Kocioł ten mimo, iż ustawa tego nie wymaga zaopatrzony jest cały w szereg urządzeń właściwych wielkim kotłom, posiada zatem klapę bezpieczeństwa i t. p. szczegóły. Z kotłem łączy się maszyna parowa.

Cała istota wynalazku spoczywa w urządzeniu pompy sikawki, która posiada dwa cylindry: jeden do ręcznego użytku, drugi do poruszania parą. Obydwa cylindry mają szereg wspólnych wentyli. Siła ssania sikawki wynosi 9 metrów.

Waga całego aparatu wynosi około 1300 kg. zatem o 300 kilogramów więcej, niż zwyczajna większa sikawka 4-ro kołowa.

Niedogodność, jaka mogłaby wynikać z większej nieco wagi, wynagradza sowicie jej niezaprzeczona wyższość nad znanymi dotychczas systemami. Sikawki parowe nie są wprawdzie nowością, a nawet i w naszym kraju istnieją 2 takie sikawki, mianowicie w Stanisławowie i w Wieliczce, jednakowoż dotychczasowe sikawki pożarne są to ciężkie aparaty i bezużyteczne tak długo, dopóki nie uzyska się potrzebnej prężności pary. Nowa sikawka ma tę zaletę, że można jej używać natychmiast jako sikawki ręcznej, a na wypadek zepsucia się jednego z urządzeń, drugie zawsze jeszcze zostaje do dyspozycyi.

Sikawka przy użyciu pary wyrzuca 350 litrów wody na minutę na odległość 40 metrów, przy użyciu ręcznem dostarcza ona 220 litrów na odległość 30 metrów przy 60 podwójnych skokach tłoka na minutę.

Cena nowego systemu sikawki wynosi 5.000 koron.

Przymusowe ubezpieczenie budynków.

(*Ciąg dalszy*).

Już na samą wieść, że Wydział krajowy zamierza wnieść ustawę, wystąpiły prywatne towarzystwa jak: Azienda, Phoenix, Foncière, Riunione adriatica di sicurta, Donau, Concordia, Slavia, z memoryałem zbiorowym we wrześniu 1886, w którym zaprzeczyły Sejmowi kompetencyi i starały się wykazać, że projekt pod pozorem pozostawienia wolnej konkurencyi, chce obchodząc utworzyć monopolistyczny zakład krajowy, a wolny wybór stałby się czczym frazesem.

Opozycya towarzystw austryackich przeciw projektowi Sejmu galicyjskiego przeniosła się wnet do Wiednia.

Sejm wytrwał nieodmiennie przy raz zajętem stanowisku aż do uchwały z 3. maja 1900, która wprowadza po raz pierwszy zmianę.

W r. 1888. zajmuje się Sejm sprawą przymusowej asekuracyi budynków kościelnych plebańskich, polecając Wydziałowi krajowemu wniesienie ustawy, co też Wydział krajowy wykonuje, a Sejm uchwala ustawę

W r. 1889. p. Kramarczyk żąda ukrajowienia asekuracyi, lecz Sejm idąc za wnioskiem komisyi ogranicza się do wezwania do Rządu o zaprowadzenie przymusowej asekuracyi w Galicyi.

W tymże roku p. Męciński interpeluje Rząd o tę ustawę, a reprezentant Rządu donosi o przygotowaniach do wniesienia takiej ustawy, podobny rezultat ma interpelacya p. Kramarczyka w 1890. W 1892 wpływają liczne petycye o przymus. Uchwalono na wniosek komisyi ze zmianami proponowanemi przez pp. Merunowicza i Rutowskiego ponowną rezolucyę do Rządu.

Również w Sesyi 1892/93 wnioski p. Merunowicza co do przymusu i p. Kramarczyka w sprawie monopolu krajowego zakładu załatwiono rezolucyą Sejmową zgodną z zajmowanem dotąd stanowiskiem. Toż samo dzieje się z wnioskiem p. Merunowicza w r. 1894.

W tych latach przenosi się punkt ciężkości usiłowań do parlamentu wiedeńskiego, Koło polskie a także posłowie drugiej narodowości, walczą o uzyskanie przymusowej asekuracyi.

Dodać należy, że w tych latach budzącego się ruchu ludowego, sprawa przymusowego ubezpieczenia od ognia staje się pierwszorzędnym punktem wszystkich programów stronnictw ludowych wszelkich odcieni, wysuwana jako pierwszorzędna przez Kółka rolnicze, wiece ludowe i wywołuje po nowych wyborach w r. 1897, szereg wniosków i interpelacyi w parlamencie, których żądaniem głównem: zaprowadzenie przymusowego ubezpieczenia.

Widzimy więc nieprzerwaną ciągłość i jednolitość w dążeniach kraju i Sejmu, jednozgodność opinii co do potrzeby, celu i środków.

Odmienne było stanowisko innych krajów austryackich

d. Stanowisko innych krajów austryackich.

Kiedy w Galicyi główną skargą jest nizki stan ubezpieczeń, w innych prowincyach austryackich w dążeniach do reformy przeważają inne motywa, dlatego też na pierwszy plan wysuwa się inny cel. Nie mogą te kraje skarżyć się na brak intytucyj. W Austryi operuje 8 zakładów krajowych, 11 towarzystw na wzajemności opartych, i 10 towarzystw akcyjnych. Nadto 289 lokalnych towarzystw ubezpieczeń od ognia.

Tyrol, Austrya górna, Solnogród, od kilku lat Austrya dolna mają zakłady krajowe jednak bez monopolu, niektóre z nich wyposażone pewnemi ulgami, prawem egzekucyjnego ściągania zaległych należytości, premii. Praga i Grac mają miejskie. Czechy nie mają w ścisłem słowa znaczeniu krajowego zakładu, posiadają jednak już w r. 1827 przy pomocy funduszu domestykalnego królestwa Czech założony „pierwszy czeski zakład ubezpieczeń od ognia, gradu i reasekuracyi“, który ma postanowienie w statucie, że w razie rozwiązania, jego fundusz rezerwowy przechodzi napowrót na fundusz domestykalny, to znaczy na kraj. Czesi więc są gotowi, gdyż w razie dopuszczenia w jakimś stopniu ukrajowienia, towarzystwo istniejące rozwiąże się i zakład przechodzi na kraj, jako zakład krajowy.

Ponieważ jednak i te zakłady z charakterem prawie publicznym muszą walczyć przy wolnej konkurencyi, rozwielmożniła się konkurencya towarzystw akcyjnych austryackich i kilku zagranicznych, kraje zalane agentami, podagentami, a przy nizkiem stopniu oświaty, alpejskiego zwłaszcza chłopa, nieustają skargi na wyzysk, narzucanie warunków, wiązanie w długoletnie obowiązki asekuracyjne, na dowolności przy likwidacyi, drożyznę asekuracyi, procedery nielojalne, oraz na „omijanie“ czyli nieprzyjmowanie złych ryzyk, lub przyjmowanie ale pod ciężkimi warunkami. Sprawozdania prawie ze wszystkich Sejmów, głosy w Radzie państwa świadczą, że inne kraje austryackie potrzebują przedewszystkiem lepszej asekuracyi, bo mają złą.

Dlatego dążenie tych krajów zmierza nie tyle do przymusu, chociaż Czechy, Styrya, Kraina, Morawy,

Śląsk, Tyrol, Salzburg, do niedawna Austrya dolna, domagają się także przymusu, ale przedewszystkiem do ukrajowienia i uzyskania dla krajowego zakładu monopolu, z prawem rugowania operujących prywatnych towarzystw asekuracyjnych z tych krajów.

W Sejmach pojawiają się projekta modelowane już to na modłę szwajcarską (projekt vorarlbergski, stojący na zasadzie obligatorium i krajowego zakładu) już na modłę saską (jak styryjski).

Głosy posłów Luegera, Gessmana, Richtera z Niższej Austryi i Wiednia w Parlamencie wiedeńskim, br. Dumby, br. Doblhoffa w Sejmie dolno-austryackim, posłów Kaisera ze Szląska, dra Grossa z Morawy, posłów ze Styryi, jak br. Wurmbranda, licznych posłów z Czech, że tylko wielokrotne mowy i interpelacye p. Vasatego podniesiemy, nieustające wołania posłów z Krainy, Karyntyi, Tyrolu świadczą, że nadużycia prywatnej spekulacyi przybrały wielkie rozmiary.

W dążeniach tych chodzi o potanienie asekuracyi, o uwolnienie jej z rąk wyzyskiwaczy, wypędzenie szarańczy agentów — do tego przychodzą w niektórych krajach rachuby; że z ukrajowieniem zyski, dywidendy, które zabiera kapitał i spekulacya, pozostaną w ręku ubezpieczonych wskutek obniżenia premii, poczęści nawet mogą się stać źródłem dochodu funduszu krajowego. Nareszcie nie bez wpływu na dążenia w pewnych krajach jest myśl rozszerzenia autonomii kraju, na polu gospodarstwa krajowego, co się wielokrotnie objawia w akcyi styryjskiej, a nawet na polu politycznem, jak w Czechach, co się przyczyniło do pewnej zmiany stanowiska w tym kraju. Kiedy pierwotnie dążyły Czechy głównie do przymusu z wolnym wyborem zakładu, w ostatnim dziesięcioleciu przeważają głosy za ukrajowieniem z monopolistycznym zakładem królestwa czeskiego. Z tego też punktu widzenia Czesi kładli nacisk na kompetencyę Sejmową dla spraw asekuracyjnych.

Morawa, której stosunki ubezpieczenia, przy rozpowszechnionej słomie jako pokrycia dachów, przypominają najbardziej zachodnie galicyjskie powiaty, żąda od r. 1884 przymusu i krajowego zakładu, a już w r. 1883, zaprowadziła u siebie przymusu bezpieczenia bydła w krajowym zakładzie.

W Niższej Austryi i w stolicy państwa, Wiedniu, sprawa nie ustępuje z porządku dziennego od kilkunastu lat. Wybitnie wystąpiła ona w epoce grynderstw t. z. epoki „des Volkswirtschaftlichen Aufschwungs“, która skończyła się katastrofą licznych towarzystw w r. 1873. Na gruncie stolicy i kraju operowało mnóstwo spekulacyjnych towarzystw, wyzyskiwało ludność alpejskich dzielnic kraju, a dawała się wyzyskiwać ludność miejscowości bliskich stolicy, a nawet samego Wiednia. Nieustają skargi na procedery spekulacyjne, lichwiarskie, często wręcz oszukańcze rozmaitych zakładów. Chłop alpejski okazał się wybornym materyałem dla agentów.

W r. 1881. wpływa 71 petycyi do Sejmu o zaprowadzenie przymusu ubezpieczeń od ognia, gradu, zaraz bydlęcych — i żądanie krajowego zakładu. W r. 1884 Wydział krajowy wnosi projekta przymusowej asekuracyi bydła *a la* Morawa i przymusowej asekuracyi od gradu. Zapytania zostawił Rząd bez odpowiedzi. Transpirowano tylko, że Rząd przygotowuje państwową ustawę. W r. 1886 sprawozdawca w Izbie dr. Weitlof oświadcza, że „skuteczna działalność tylko na zasadzie przymusu daje się pomyśleć“. Również wybitny członek Wydziału krajowego oświadczył, „na nic zda się zakład krajowy bez przymusu“.

W r. 1886. Sejm Niższo Austryacki (13 Stycznia) uchwalił: zważywszy, że krajowy zakład asekuracyjny dla klęsk elementarnych, działać może skutecznie jedynie na zasadzie przymusu, zważywszy dalej, że rozwiązanie zadania trudne i żmudne, wzywa się Wydział krajowy, by się zapytał, jakie stanowisko c. k. Rząd zajmie wobec projektu przymusowego ubezpieczenia. W r. 1887 odpowiedział Rząd, że sprawa ustawy państwowej o przymusie asekuracyjnym, jest w stadyum obrad. Na ponowne uchwały z r. 1887 Rząd doniósł, że ustawa jest w stadyum przygotowań. Sejm rokowania ponawia rezulucyą.

W r. 1892 nakazał Sejm Wydziałowi krajowemu podjąć badania statystyczne, w r. 1893 przyznaczył na koszta 9.000 zł., polecając energiczne kroki u Rządu.

Owocem była niezmiernie interesująca statystyka ubezpieczeń w N. Austryi i w Wiedniu, którą Wydział krajowy w r. 1895 przedłożył, a wynikiem, że na prowincyi na 394.945 budynków było 378.704 czyli 95·8 prc. ubezpieczonych. Okazało się, że procent budynków gospodarczych ubezpieczonych był wyższy i wynosił 96.6 prc

W Wiedniu procent nieubezpieczonych wynosił ledwie 1 prc.

W ogóle procent ubezpieczenia w N. Austryi wynosił 96 prc. a dodać trzeba, że w tych 4 prc. nieubezpieczonych znaczna liczba budynków eraryalnych.

Różne potrzeby krajów austryackich wywołały rozmaitość celów i dążeń, — prawie wszystkie kraje jednak domagały się jak najdalej idących reform, ustawodawstwa państwowego, położenia kresu wyłącznie prywatno-prawnemu traktowaniu przedsiębiorstw asekuracyjnych, położenia ręki państwa na całej asekuracyi jako na olbrzymiej instytucyi, sięgającej głęboko w stosunki ekonomiczne i społeczne, wprowadzenia w ustawodawstwo asekuracyjne charakteru prawa publicznego. Olbrzymia większość krajów domaga się z dawna zaprowadzenia przymusu, olbrzymia też większość krajów dąży do ukrajowienia i zakładów krajowych monopolistycznych. Wiele głosów przemawiało za upaństwowieniem.

Przeciw tym dążeniom stanęły do boju prywatne towarzystwa ubezpieczeń, na czele towarzystwa akcyjne, sekundują im przeważnie i towarzystwa na wzajemności oparte, — i wszystkie występują od kilkunastu lat zwarcie, defenzywnie, ale nawet i zaczepnie, mobilizując przeciw akcyi krajów prasę, wywierając ogromny nacisk na rząd.

Z jak olbrzymiemi trudnościami ma do walczenia sprawa zaprowadzenia przymusu, a cóż dopiero ukrajowienia, wykazuje historya parlamentarna tej sprawy.

e) Stanowisko c. k. Rządu w sprawie zaprowadzenia przymusu i ukrajowienia asekuracyi.

Pomijając enuncyacye Rządu z lat dawniejszych, zwłaszcza po rok 1873., kiedy pod wrażeniem świetnego rozrostu prywatnych zakładów asekuracyjnych, które niemałe oddały usługi społeczeństwu, Rząd oświadczał się zawsze na korzyśś prywatnej asekuracyi i wrogo przeciw wszelkim zamysłom ukrajowienia, w dziewiątym lat dziesiątku sprawa poruszona w Sejmach, w Radzie państwa, nie schodzi z porządku dziennego i zmusza Rząd do zajęcia stanowiska.

Jest ono przez lat szeregi niezdecydowane, niepewne, rząd zaprzecza kompetencyi sejmom, a przecież sam nie podejmuje reformy w drodze ustawodawstwa państwowego, chociaż jej konieczność staje się niezawodną.

Kompetencyjnemi względami paraliżował rząd akcyę na Śląsku podjętą za przymusem. Zaprowadzenie w drodze ustawodawstwa krajowego, przymusowego ubezpieczenia bydła na Morawie jako sprawy kulturu krajowej, nie spotkało się z trudnościami a ustawa dcstała sankcyę już w r, r. 1883. Gdy jednak Sejm Morawy 27. lipca 1884 polecił Wydziałowi krajowemu wygotować ustawę o przymusowem ubezpieczeniu od ognia i gradu na Morawie, Wydział krajowy zapytywał rządy Saksonii, Bawaryi, Wirtembergii, przeprowadził ankietę krajową, i objawiła się zdumiewająca jednozgodność Czechów i Niemców, ludzi z prawicy i lewicy, Rząd nie zajął stanowczego stanowiska, raczej obrał wyczekujące. Ale w rok później przychodzi Rząd w tej sprawie już na stanowisko opozycyjne.

Dnia 2. Grudnia 1887 w Sejmie Morawskim dał członek Wydziału Dr. Promber na interpelacyę w sprawie założenia krajowego zakładu odpowiedź tej treści, że Rząd sam wziął sprawę przymusowej asekuracyi w ręce i przygotowuje ustawę państwową, ale te przygotowania nie wyszły ze stadium pierwszych kroków. Rząd w tej sprawie zaprzecza prawo stanowienia o tem Sejmom. Wydział krajowy nie spuści z oka ważnej sprawy, która się daje rozwiązać już przez ufundowanie własnego zakładu krajowego dla przymusowej asekuracyi, już przez zakład istniejący, w którymby wszyscy byli obowiązani ubezpieczać się.

Ale stanowisko zajęte w Sejmach, zwłaszcza uchwała Sejmu galicyjskiego z 1888. i nacisk ze strony posłów z różnych krajów w Radzie państwa niemogły pójść bez wrażenia. Koło polskie domagało się od Rządu sankcyi krajowej ustawy lub wniesienia ustawy państwowej, któraby umożliwiła krajowemu ustawodawstwu uregulowanie sprawy. Usiłowania tylu krajów nie przeszły bez skutku.

Nastąpiła widoczna zmiana stanowiska c. k. Rządu, wprawdzie nie co do kompetencyi ustawodawczej lecz co do samego *meritum* sprawy.

Do niedawna, w odpowiedzi na zapytania Sejmu Morawskiego i Vorarlberskiego, jakieby rząd zajął stanowisko wobec ustawy krajowej, zaprowadzającej krajowy zakład ubezpieczeń o przymus oparty, odpowiedź była wymijająca lub odmowna. Rząd przeczył kompetencyi Sejmu.

Tymczasem dnia 22. kwietnia 1890 w odpowiedzi na mowę p Rutowskiego w imieniu Koła, zabrał głos hr. Taaffe i złożył senzacyjną deklaracyę, że rząd ukończył studya, przystępuje do wypracowania ustawy, która się zbliży do stanowiska zajętego przez Sejm. galicyjski, gdyż rząd uważa potrzebę unormowania przymusu, zostawiając wolny wybór zakładu ubezpieczeń.

W tem stanowisku rządu hr. Taaffe widzieli jedni nadzieję, że się nareszcie usunie trudności, robione przez Towarzystwa asekuracyjne, „Vereinscommission“ i pewne sfery centralnej biurokracyi, - drudzy jednak widzieli gwarancyę, że ani rząd, ani centralny parlament nigdy dalej nie pójdzie. Asekuracya prywatna liczyła na wrzekomą „Unbefangenheit“ parlamentu czyli na wpływy prasy wiedeńskiej i zręcznej a skoncentrowanej agitacyi przemożnych, olbrzymich Towarzystw asekuracyjnych, działanie różnych wpływów osobistych i innych.

Stanowisko zajęte przez hr. Taaffe wywołało najwyższe zaniepokojenie i wlot zmobilizowano wielką akcyę protestową Towarzystw akcyjnych, prasy „fachowej“ i pylitycznej. Wysłano deputacye gremialne do ministra. *Concordat* towarzystw asekuracyjnych wystosował silny memoryał.

Jednak agitacya ta nie odniosła skutku.

Mowa tronowa z 11. kwietnia 1891 zawierała ustęp zapowiadający ustawę o przymusowem ubezpieczeniu.

W r. 1891. na posiedzeniu z 13 maja, w Radzie państwa postawił marszałek Styryjski, jeden z filarów stronnictwa postępowego, jednak przytem wielki zwolennik ekonomicznej autonomii krajów, hr. Gundaker Wurmbrand wniosek do ustawy „normującej zasady, według których Asekuracya ogniowa w drodze ustawodawstwa krajowego może być uregulowaną“.

Wniosek był motywowany przykładami z zagranicy, koniecznością odjęcia asekuracyi, tak ogólnego

publicznego interesu „dem oft nicht vom richtigem Verständnisse geleiteten Beblieben der einzelnen Sttaatsbürger", zwłaszcza zaś duchowi wyzysku prywatnych przedsiębiorców „dem gewinnsuechtigen Unternehmungegeiste". Asekuracya musi się stać gałęzią adminitracyi publicznej, musi być poddaną prawu publicznemu. Zasady organizacyi to: 1) wzajemność, 2) przymus, 3) monopol.

Monopol uważa projekt za jądro reformy, za niezbędną i nieuniknioną konsekwencyę.

Wniosek postawiony 13 maja 1890 przyszedł do pierwszego czytania dopiero 8. lutego 1892. Hr. Wurmbrand powołał się na zgodę krajów. Kraina, Morawa, N. Austrya, Salcburg, Karyntya, Vorarlberg, Styrya uchwaliły rezolucye wielokrotnie lub ustawy domagające się przymusu i monopolu krajowego, Galicya przymusu z wolnością wyboru.

Hr. Wurmbrand uznaje konieczność „ramowej" ustawy państwowej, gdyż ustawa nakłada obowiązki cywilno-prawne i ogranicza prywatne zakłady fungujące na podstawie państwowych przywilejów. Uważa „Zwang ohne Monopol" krajowego zakładu jako „niebezpieczne" jako wydanie przymusowego ubezpieczenia prywatnej spekulacyi. Uważa że zakłady prywatne za odjęcie pola działania, przez co tracą co najwyżej ewentualnie zyski (bo zysk nie jest pewny i bywają straty) nie mają prawa do odszkodowania. Słowem widzi możliwość taniej i powszechnej asekuracyi jedynie w zakładzie krajowym monopolistycznym.

Wielka debata, w której p. Vasaty imieniem Czechów stał na stanowisku kompetencyi sejmów i wykluczał potrzebę ustawy państwowej, p. Gros imieniem stronnictwa liberalnego oświadczył się za przymusem i monopolem ale kładł nacisk na potrzebę skodyfikowania prawa ubezpieczenia i chodziło mu głównie o ubezpieczenie życiowe, p. Kaiser był za upaństwowieniem jako programem „der Deutschnationalen".

Stanowisko Koła polskiego określił p. Rutowski, windykując dla Galicyi pierwszeństwo pomysłu, wskazując jako cel najważniejszy potrzebę ubezpieczenia i konieczność umożliwienia krajom regulowania sprawy wedle potrzeb danego kraju. Na wniosek p. Rutowskiego oddała Izba wniosek hr. Wurmbranda osobnej komisyi asekuracyjnej z 24 członków. Analogiczne stanowisko zajął p. Podlaszecki imieniem Rusinów, oświadczając się przeciw „Landeszwangsanstalt" i monopolowi.

Wniosek hr. Wurmbranda wywołał nową zawieruchę i ogromną akcyę prywatnych zakładów.

Rząd zajmował w obec tego stanowisko niezdecydowane, bierne, na zebraniach komisyi ukazywali się reprezentanci rządu więcej dla wysłuchania opinii, lub przestrzegania przed trudnościami. W komisyi prąd ortodoksyi liberalnej był w mniejszości. Głosy za ukrajowieniem w myśl wniosku Wurmbranda były liczne, niebezpieczeństwo że w takim razie rząd zajmie stanowisko wręcz odporne i negacyjne zmuszało do szukania formuły mniej kategorycznej, dopuszczającej osiągnięcie celu w rozmaity sposób. Nareszcie przyszło do kompromisu. Komisya wybrała subkomitet złożony z obydwu reprezentantów obydwu kierunków, hr. Wurmbranda i Dra Rutowskiego z dodaniem trzeciego prezesa br. Doblhofa. Wynikiem był wniosek kompromisowy, który 17. marca 1893 przyjęła pełna komisya asekuracyjna. Projekt ustawy wyszły z komisyi jest „państwową ustawą ramową — Rahmengesetz" nadającą Sejmowi kompetencyę zaprowadzenia w drodze ustawodawstwa krajowego przymusu, monopolu, krajowego zakładu bez monopolu; lub poruczenie wykonywania przymusowej asekuracyi zakładowi prywatnemu pod gwarancyą kraju.

Komisya stanęła na stanowisku, że ubezpieczenie jest publiczną sprawą i zadaniem administracyi publicznej. Muszą więc w niej brać udział wszyscy obywatele i wszystkie objekta muszą być ubezpieczone. Gdzie nie starczy „kierowana zdrowym egoizmem obywateli państwa przezorność" — tam wchodzi przymus. W monopolu krajowym widzi komisya możliwość redukcyi kosztów, taniej administracyi. Gdy wniosek hr. Wurmbranda żądał kategorycznie krajowego monopolu, wniosek komisyi zostawiał możliwość „niejako w poruczonym zakresie kraju" powierzenia wykonywania przymusu jednemu lub więcej krajowym zakładom, co ureguluje krajowe ustawodawstwo.

Reprezentanci rządu „nie zajęli stanowiska" w komisyi, wyrażając ciągle cały skeptycyzm, współdziałali jednak w parafowaniu.

Sprawa jednak nie przyszła na porządek dzienny Izbowy.

Przyszedł „rząd koalicyjny", do gabinetu wszedł hr. Wurmbrand, jako minister handlu, zdawało się, że jako przekonany i gorący zwolennik ukrajowienia asekuracyi, wnioskodawca, potrafi włonie gabinetu wywalczyć uznanie dla swego zdania. Okazało się, że trudności w łonie rządu, a bardziej jeszcze w biurach centralnych były większe.

Sprawa posunęła się naprzód dopiero z utworzeniem gabinetu hr. Kazimierza Badeniego.

Z uchwały Koła polskiego, powziętej na wniosek p. Rutowskiego, J. E. Filip Zaleski i towarzysze interpelują 12 maja 1896 rząd hr. Badeniego o stanowisko wobec przedłożenia komisyi asekuracyjnej z 17. marca 1893. i ustawy przygotowanej. Wskazując na ważność dla kraju, na urgensa z polskiej strony z lat 1894, 1895, apel do rządu z 19 grudnia 1895 domaga się Koło stanowczego kroku. Domagają się posłowie z Galicyi uregulowania sprawy jak najrychlejszego i zapytują: czy rząd ma przeciw ustawie komisyi z 17 marca 1893 jakie zasadnicze wątpliwości, czy nie? W pierwszym wypadku pytają się rządu czy zamierza przedłożyć własny projekt ustawy i kiedy?

Dnia 3. czerwca 1896. odpowiedział hr. Badeni na interpelacyę Koła. Hr. Badeni uważa, że właśnie teraz, skoro mniejsi właściciele ziemi przez reformę podatkową uzyskali ulgi i stali się przez to zdolniejszymi do przymusowego ponoszenia opłaty asekuracyjnej, czas na wprowadzenie przymusu sposobny, rząd więc uważa za stosowne przystąpić do ustawodawczego uregulowania kwestyi przymusu. Rząd uważa, że „Zwangsversicherung das geeignete Mittel bietet, die Praemiensaetze den bestehenden Verhaeltnissen entsprechend auszugleichen“, zwraca jednak uwagę na zobowiązania wobec innych państw wynikłe z traktatów handlowych, uważa, że projekt Izbowy wymaga uzupełnień i modyfikacyi „in wesentlichen Puncten“ — zapowiada przedłożenie w jesiennej sesyi.

W mowie Tronowej po nowych wyborach w r. 1897 znalazła miejsce zapowiedź, że Rząd ustawę o przymusowej asekuracyi wniesie. Istotnie niebawem Rząd przedłożył projekt ustawy o przymusowej asekuracyi.

Projekt rządowy z r. 1897 stanął więc na stanowisku sprawozdania komisyi asekuracyjnej Rady państwa z wniosku Wurmbranda, czyli powiedzmy wprost, Rząd na którego czele stał Kazimierz hr. Badeni stał się jak najdalej uwzględnić stanowisko Sejmu galicyjskiego i delegacyi polskiej w Wiedniu.

Przedłożenie rządowe „Gesetz betreffend die Gebäude-Feuerversicherung“ reguluje prywatną asekuracyę oraz po raz pierwszy wprowadza obok asekuracyi dobrowolnej możliwość ustanowienia asekuracyi przymusowej. Moc wprowadzenia przymusu ubezpieczenia oddaje projekt rządowy ustawodawstwu krajowemu.

Że Rząd na takiem stanowisku stanie, rozwijając dalej myśl podniesioną z ław poselskich a przyjętą przez hr. Taaffe, było już widocznem z oświadczenia Rządu złożonego w Izbie 13 listopada 1896.

Rząd uznał, że stan ustawodawstwa austryackiego na polu asekuracyi jest zupełnie niedostateczny. Mimo systemu koncesyjnego wprowadzonego dla Tow. Ubezpieczeń tak samo jak dla spółek akcyjnych ustawą z 26 listopada r. 1852 (Dz. u. p. l. 253), względy prawa publicznego były prawie nieuwzględnione, o realnym i dostatecznym nadzorem i kontroli państwowej, zwłaszcza odpowiedniej do kolosalnego rozwoju instytucyi asekuracyjnych od r. 1828, nie było mowy.

Rozporządzeniem ministeryalnem z 18 sierpnia 1880 (Dz. u. p. l. 110) zaprowadzono Regulatyw asekuracyjny, który w r. 1896 na podstawie wielkiej ankiety fachowej w Ministerstwie spraw wewnętrznych został zastąpiony nowem rozporządzeniem ministeryalnem regulującem z punktu widzenia prawa publicznego, z dnia 5 marca 1896 (Dz. u. p. l. 31).

Pomimo tego rząd uznał, że w asekuracyi dominuje stosunek prywatno prawny, że normą kontraktu między ubezpieczającym się a zakładem asekuracyjnym są kategorya „ogólne warunki ubezpieczenia“, które zakład asekuracyjny dyktuje i narzuca, a ubezpieczający się jest z braku ustawodawczego uregulowenia prawa asekuracyjnego, wydany w ręce zakładu. Jednostronność i surowość warunków jakie narzucają zakłady, jest tylko pozornie modyfikowaną konkurencyą i względem na reklamę, która zmusza zakłady do łagodniejszego postępywania w poszczególnych wypadkach.

Projekt rządowy opiera się na doświadczeniu rozległych badań, których wynikiem spostrzeżenie, że zakłady zajmują się w pierwszej linii dobrymi ryzykami zaniedbując zupełnie lub przeważnie objekta mniejszej wartości i niebezpieczniejsze. Zaś coraz dalej idące indywidualizowanie taryf, utrudnia coraz więcej asekuracyę ryzyk najgorszych „podczas gdy, jak mówi sprawozdanie rządowe, dobra polityka asekuracyjna dążyć musi do tego, by za pomocą pewnego wyrównania taryf asekuracyę ile możności uogólnić i uczynić dostępną i tym sferom, dla których jest wręcz kwestyą egzystencyi“.

Rząd konstatuje, że ruch ustawodawczy w Sejmach obejmuje w tej sprawie wszystkie kraje, a w miarę potrzeb sięga do kwestyi przymusu i krajowych monopolistycznych zakładów asekuracyjnych.

Uregulowanie w drodze państwowego ustawodawstwa staje się koniecznem. Rząd od razu przyznaje, że logiczne rozwinięcie myśli dostatecznego powszechnego uregulowania sprawy byłoby w ustanowieniu prawno-publicznego monopolu. Uznaje że „jedynem konsekwentnem i jedynie praktycznem ukształtowaniem myśli przymusu i monopolu byłoby ustanowienie i unormowanie w drodze ustawodawstwa państwowego przymusu ubezpieczeń i zaprowadzenie państwowego monopolu asekuracyjnego“. Od razu jednak uważa wyciąganie takiej „logicznej konsekwencyi“ za błąd, żąda rozwoju, opiera się na historycznej ewolucyi w różnorodnych konkretnych warunkach i dochodzi do konieczności zostawienia krajom i Sejmom uregulowania asekuracyi w granicach państowych. Z tą chwilą ukazuje się konieczność by te normy ustawodawstwa państwowego były bardzo szerokie.

Projekt wyklucza monopolistyczne zakłady dla powszechnego ubezpieczenia, widziałby szkodę w zamykaniu wpierw zakładów prywatnych, powołując się głównie a raczej jedynie na fakt, że zamknięcie zakładów zatrudniających wielką liczbę egzystencyi, z punktu widzenia socyalno-politycznego byłoby klęską.

Projekt stara się szeregiem norm bronić ubezpieczającego się od narzuconych warunków prywatnego kontraktu dyktowanego przez zakłady. Gdyby jednak jakiś kraj uznał że stosunki, jego wymagają dalszego kroku prawa publicznego, wolno ustawodawstwu krajowemu zaprowadzić pod pewnymi warukami przymus. Kompetencyę

ustawodawczą co do określenia przeprowadzenia przymusu oddaje projekt Sejmom. Zaprowadzenie przymusu w całem państwie uważa Rząd za niepotrzebne.

W r. 1898 pod naciskiem Izby Rząd ponowił wniosek rządowy, udzielając go jednak tylko prywatnie do wiadomości członkom komisyi asekuracyjnej. Pozostały niezmienione główne postanowienia projektu z r. 1897. rozwinięto jednak sposób kontroli, wprowadzono prowadzenie katastru ubezpieczenia wraz z urzędowem szacowaniem budynków. Komisya asekuracyjna Izbowa wybrała podkomitet, w którym zastępcą przewodniczącego i referentem został wybrany członek Koła p. Rutowski. Temu podkomitetowi zlecono w porozumieniu z rządem lub bez porozumienia wypracować samodzielny wniosek do ustawy.

Przesilenie parlamentarne udaremniło wszelką płodną pracę w parlamencie.

Od wniesienia rządowego projektu, umożliwiającego wprowadzenie przymusu w r. 1897 przeszedł szereg gabinetów: hr. Badeniego, br. Gautscha, hr. Thuna, hr Clary, br. Witteka. Sprawa nie ruszyła się z miejsca.

Nareszcie stanął na czele gabinetu były referent ustawy z czasów gabinetu hr. Badeniego minister prezydent Koerber. Inaugurując politykę nowego gabinetu, zapowiadając jako cel główny i środek pacyfikacyi państwa wielostronne i w większym stylu pojęte dążenia rządu „do kultury i dobrobytu“ szef gabinetu przyrzekł, że „Rząd kwestyę przymusowej asekuracyi budynków od ognia i przymusowego zabezpieczenia na starość i niezdolność do pracy prywatnych urzędników doprowadzi do rychłego uregulowania“ a zapowiedzi tej towarzyszyła salwa oklasków.

Niestety sprawa przymusowej asekuracyi od ognia nie znalazła miejsca w ostatniej Mowie Tronowej.

Z przebiegu parlamentarnych dziejów sprawy asekuracyjnej w Sejmach i w Radzie państwa nie może ulegać wątpliwości, że Rząd dotąd nie zajął zupełnie jasnego stanowiska, że kilkunastoletnie studya, powołany do tego odrębny wielki aparat biurowy, nie wystarczyły na wybór i nawet projektu z r. 1897. nie można uważać za ostatnie słowo.

Jako pewne wydaje się, że zaprowadzenie państwowej monopolistycznej asekuracyi jest wykluczone.

Również nieprawdopodobnem jest ażeby Rząd na razie zgodził się na ukrajowienie zupełne asekuracyi ogniowej, to jest na oddanie krajowym zakładom monopolu ubezpieczenia z mocą wyrugowania w drodze ustawodawstwa krajowego konkurencyi prywatnych towarzystw.

Najwięcej prawdopodobieństwa ma dojście takiej ustawy państwowej do skutku, któraby dozwoliła krajom tego potrzebującym na zaprowadzenie przymusu, pod warunkiem że kraj, który zaprowadzi u siebie przymusowe ubezpieczenie będzie zmuszony na własne ryzyko i koszt własny założyć krajowy zakład dla przymusowego ubezpieczenia, a przynajmniej w drodze prywatnego układu z prywatnym zakładem ubezpieczeń, na wzajemności opartem, podgwarancyą kraju, zapewni przymuszonym zakład publiczny, dający wszelakie rękojmie dobra publicznego.

Dodać należy, że nawet najzagorzalsi przeciwnicy przymusu i ukrajowienia mieli już chwile zwątpienia czy się da dłużej prowadzić walkę z niekłamaną wolą tylu krajów. Prasa asekuracyjna „wolnościowa“ to znaczy chcąca monopolu przemożnych kapitalistycznych zakładów, dawała za wygranę. W latach 1895 prasa asekuracyjna wiedeńska i zagraniczna, uważa przegranę za pewną i „zwycięstwo reakcyi“ t. j. ukrajowienie w mniejszej lub większej mierze za niezawodne.

Towarzystwa zaczęły sobie na gwałt zapewniać choćby na szereg lat posiadanie ogniowej asekuracyi, wiążąc wielką część ubezpieczających się w prywatnych zakładach, zapomocą premii i malowanych korzyści w policach na szereg lat naprzód obowiązujących. Przed niebezpieczeństwem tego systemu przestrzegał p Rutowski w Radzie państwa.

Nie dość na tem. Wypowiedziano wtenczas z wielu stron, że zostawiona jeszcze wolność wyboru zakładu ubezpieczenia przy oddaniu krajom prawa regulowania ustawodawczego jest tylko złudzeniem, „gdyż pierwej czy później Monopol krajowy będzie koniec pieśni“.

Wszystko przemawiało za tem, że droga wybrana przez Sejm galicyjski, skombinowana później z żądaniami innych krajów w kierunku możliwego ukrajowienia była dobrą, i chociaż powolniej, etapami prowadzi do zamierzonego celu.

Formy historyczne i nowoczesne.

W miarę jak rosną nadzieje uzyskania przymusowego ubezpieczenia wysuwa się na bliższy plan kwestya, jakie formy przeprowadzenia przymusu są możliwe, jakie byłyby wedle nauki i historyi najkorzystniejsze.

Przymus, jako instytucya prawna, łączy się ściśle z asekuracyą jako instytucyą rządową, państwową względnie krajową, komunalną. Pierwotne formy, to przymusowa składka na wypadek pogorzeli, podatek asekuracyjny ściągany przez państwo, z podatkiem lub osobno.

Pierwotny zakład z czasów państwa patryarchalnego, opiekuńczego, policyjnego, to Brandkassa oraz Kassen-Zwang, kasa ogniowa, o wkładce czyli premii asekuracyjnej stałej, z uzupełnianiem dodatkowem w razie potrzeby, o wkładce czyli premii jednolitej od

wartości ubezpieczonej. Niesprawiedliwość tej jednolitości premii występuje wnet, okazuje się że składka jednolita musi być za ciężką dla jednych, zanadto lekką dla drugich, co wywołuje zaprowadzanie pewnej klasyfikacyi, która jednak nie idzie tak daleko, jak przy systemie indywidualizacyi ryzyk przy asekuracyi prywatnej.

Zakłady rządowe są uposażone w szereg przywilejów, ulg, ułatwień, korzystają z organów podatkowych i administracyjnych dla ściągania premii lub jej egzekwowania, z organów rządowych, gminnych dla przeprowadzania katastru, szacowania, likwidacyi, szkód.

Zakłady takie w pierwotnej formie są połączone z monopolem wykluczając inne towarzystwa asekuracyjne od operowania na polu ubezpieczenia tych ryzyk, dla których został zaprowadzony przymus.

Przymus bywał rozciągnięty na całe terytoryum danego kraju, lub jego części. Przymus bywał nałożony na większą lub mniejszą część przedmiotów. W niektórych sięgał w objekta mające już naturę ruchomości. Bardzo niebezpieczne objekta prawie wszędzie wyklucza. Przymus bywał nałożony na całą wartość lub na część wartości przedmiotu.

Bywały zakłady przymusowe w Niemczech, w których z pod przymusu panowie, posessyonaci, klasy uprzywiliowane były wyjęte.

Przymusowa asekuracya bywała zcentralizowana lub zdecentralizowana, więc państwowa, krajowa, prowincyonalna, kantonalna jak w Szwajcaryi, gubernialna jak w Rosyi.

W zamian ciężyły na zakładach przymusowych rządowych wielkie obowiązki: nadewszystko przymus przyjmowania wszelkich ryzyk, z wyjątkiem ściśle określonych nadzwyczajnie niebezpiecznych. Prawie we wszystkich regulaminach dawniejszych monopolistycznych zakładów i tych które dawnych przywilejów pozbawione dotąd ocalały pozostała. „Aufnahmeverpflichtung", a w razie odmowy prawo rekursu do wyższej instancyi, do Wydziału prowincyonalnego, do Sejmu, do Rady asekuracyjnej rządowej itp.

W Niemczech z czasem przetworzono publiczne, rządowe zakłady ubezpieczeń wyposażone w monopol, w societety bez monopolu i bez przymusu, którym jednak zostawiono sporą część przywilejów, jak ulgi należytościowe, prawo używania organów publicznych, prawo egzekucyi administracyjnej, wogóle faworyzacyę rządu w przeciwieństwie do zakładów prywatnych.

Najwyższym wyrazem wydoskonalonej państwowej, przymusowej asekuracyi, wyposażonej w monopol, są urządzenia dziś obowiązujące w Saksonii. Nigdzie asekuracya prywatna nie podlega równie ścisłym określeniom.

Przeniesione z Niemiec urządzenia przymusowego, państwowego ubezpieczenia po zaborach w Poznańskie i do Królestwa Polskiego przedstawiają wszelkie przemiany formy państwowej, a są tem bardziej interesujące, że przetrwały do dni naszych, reformowane przed rokiem, podczas gdy Rosya jeszcze ciągle zaprowadza je na dalekim wschodzie, widząc w nich najlepszą formę uregulowania ubezpieczenia w kraju o najgorszych ryzykach.

Na ziemiach państwa polskiego pierwsze ubezpieczenia zaprowadził rząd pruski zaraz po pierwszym rozbiorze jako kasy ogniowe. W r. 1803 edyktem króla Fryderyka Wilhelma III. z 21 kwietnia ustanowiono pierwsze na ziemiach pruskich Towarzystwo ubezpieczeń budowli w miastach, jako *societet* rządowa i przymusowa dla wszystkich właścicieli nieruchomości. Następnym edyktem tegoż króla, ustanowiono takie samo Towarzystwo ogniowe dla wsi. Obydwa Towarzystwa stały pod zarządem dyrekcyi głównych Warszawskiej i Poznańskiej. Przymus, exaktorzy administracyjni dla poboru składek, składki stałe i dodatkowe w razie znacznych strat, oraz przymus odbudowania budynku — to były zasady.

Gdy w r. 1806 powstało Księstwo Warszawskie, do którego weszły Prusy południowe, komisya rządząca utrzymała rozporządzeniem z 4 czerwca 1807 Societety ogniowę jako użyteczne, łącząc dwie dyrekcye w jedną „Administracyę generalną Towarzystwa ogniowego" pod naczelnym zwierzchnictwem Dyrekcyi policyi krajowej. Z początku tylko dla trzech, w r. 1808 i 9 rozciągnięte na inne departamenta Księstwa, nieobjęto jednak departamentów odjętych Austryi (Krakowski, Lubelski, Radomski i Siedlecki).

Rząd Księstwa Warszawskiego zniósł zmienną pruską taryfę zależną od ilości pogorzeli i zaprowadził stałą, tj. nie ulegającą w żadnym wypadku podwyższeniu. To się głównie przyczyniło do gospodarki deficytowej, niedobory dosięgły w 1816 znaczne i na owe czasy wysokości 2 i pół miliona zł. polskich.

Reforma nastąpiła dopiero w epoce przyłączenia do Rosyi i powstania Królestwa polskiego. W r. 1816 rozwiązano towarzystwo dla miast, zaprowadzono nowe pod zarządem „Dyrekcyi jeneralnej" przy komisyi rządowej spraw wewnętrznych i policyi. W rok później zniesiono towarzystwo dla wsi. Nowa ustawa z r. 1817 utrzymała przymus asekuracyjny w mieście i na wsi, wszelkie dobra ziemskie z wyjątkiem dzierżawnych zostały obowiązkowo wciągnięte.

W r. 1843 a zwłaszcza 1844 nastąpiła gruntowna reforma wprowadzona ustawą o wzajemnem ubezpieczeniu nieruchomości od ognia dla miast i wsi z 17 kwietnia 1844. Ustawa ma po dzień dzisiejszy moc obowiązującą wyłącznie dla miasta Warszawy. Zostawiono przymus, suma ubezpieczona nie mogła być wyższą od $^3/_4$ wartości ani jej przewyższać. Odszkodowanie ma być użyte na odbudowanie. Po pogorzeli budynek mieszkalny ma mieć komin całowicie murowany a nie sztanglowy, tj. drewniany gliną oblepiony

Przymus ten rozciągnięto w r. 1858 na wszystkie inne budynki niemieszkalne. Towarzystwo jest monopolistyczne, ubezpieczenie w Towarzystwach zagranicznych było pod grzywną 10 prc. sumy ubezpieczonej zabronionem. Toż samo wprowadziła ustawa z r. 1844 o ubezpieczeniu ruchomości. (Pod zagranicznemi rozumiano i rosyjskie instytucye ubezpieczeń w Cesarstwie).

Taksy ogólne budynków sporządzają budowniczowie rządowi, szacunek budowli 450 rubli wartości sporządza prezydent, burmistrz, lub wójt gminny. Sporządzenia taks i katastrów budowli dokonywała w każdym razie sama Dyrekcya. Składki ogniowe wnoszono w 2 ratach, w razie zwłoki agzekucya administracyjna, jak dla podatków. Wypłata w trzech ratach w miarę odbudowania za świadectwem. W r. 1857 zaprowadzono ułatwienia w wypłacie dla wynagrodzeń małej wartości na wsi.

Podjęta w epoce świtającego odrodzenia samorządu Królestwa polskiego w r. 1862 przez Radę stanu reforma, która od oparcia Towarzystwa na autonomicznej, obywatelskiej podstawie, — niestety, niezdążono przeprowadzić jej przed zwinięciem władz krajowych.

W r. 1866 nastąpiła decentralizacya, zupełne rozbicie asekuracyi na gubernie. W 1868 zrównano krajowe zakłady asekuracyjne z rosyjskimi z cesarstwa. W r. 1869 zakazano rządowej asekuracyi przyjmować wszelkich ubezpieczeń prócz ogniowych i od pomoru na bydło. Szeroki zakres i monopol z r. 1843 należy odtąd do historyi.

Od r. 1843 do 1866 zrobiła asekuracya znaczne postępy, suma ubezpieczeń kilkakrotnie wzrosła, z 98 milionów na 241 milionów rubli, składka 472 tysiący rubli na 1,242.000 rubli. Premia asekuracyjna wynosiła w r. 1843 0·48 prc., w 1866 0·51 prc. przeciętnie w ciągu 24 lat wynosiła składka od ruchomości 0·45 prc., od nieruchomości 0·94 prc.

Obecnie wynosi przeciętna składka ogniowa 6·5‰, (per mille), czyli 0·65 prc., więc po 33 latach wzrosło ubezpieczenie o 2‰, czyli zdrożało 20 prc. mimo lepszej konstrukcyi budynków, kominów, lepszych urządzeń pożarowych.

W r. 1870 usystemizowano decentralizacyę gubernialną ustawą o „wzajemnem gubernialnem ubezpieczeniu budowli od pożarów“. Ustawa z r. 1844 obowiązuje na dawnych zasadach jedynie w Warszawie, gdzie asekuracya jest pod zarządem magistratu.

Ustawa z r. 1870 nakłada przymus ubezpieczenia na budowle do wysokości 5.000 rubli, przewyżkę wartości wolno ubezpieczać w prywatnych rosyjskich Towarzystwach ubezpieczeń z obowiązkiem wizowania polic w zarządzie pożarowym. Rządowe gubernialne ubezpieczenie może jednak przyjąć budynki oszacowane wyżej 5.000 rubli, a to do wysokości 10.000 rubli.

W myśl §. 22. ustawy z 1870 podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu cała posesya do wysokości 5.000 rubli. Za taką uważa się: 1) w miastach i osadach: dom mieszkalny ze wszystkiemi zabudowaniami gospodarskiemi i w ogóle wszelkiego rodzaju budowle, które razem z należącymi do nich budynkami, stanowiącymi jedną własność, oznaczone są jednym numerem hipotecznym albo policyjnym; 2) we wsiach: a) wszystkie budowle, stanowiące jedną osadę włościańską, kolonię i t. p. b) dwór ze wszystkimi budynkami gospodarskimi czyli folwarcznymi w jednej wsi lub folwarku; c) wszelkiego rodzaju fabryki, zakłady i zabudowania przemysłowe, wraz z należącymi do nich domami mieszkalnymi jako to: gorzelnie, browary, młyny, kuźnie, domy zajezdne i t. p. wszelkiego rodzaju budowy instytutów oddzielono od budowli prywatnych po wsiach. Odszkodowanie idzie na odbudowę — jeżeli jednak właściciel wykaże, że posiadłość hipotecznie nie obciążona, lub właściciele zezwolą na wypłacenie wynagrodzenia, wypłaca się całe wynagrodzenie, na raz jeden.

Taryfy rewiduje się co lat 10. W r. 1871. podniesiono taryfę wamerską o 50 prc.

W r. 1877. upoważniono rządy gubernialne wydawać z funduszów wzajemnego ubezpieczenia pożyczki bezprocentowe gminom wiejskim na zakupno narzędzi ogniowych, pod warunkiem by suma pożyczek na gubernię nie przekroczyła 10.000 rubli a zwróconą była do lat trzech.

Ustawa z r. 1870. w swoich zasadach jest dziś obowiązującą.

Artykuł 31. ustawy nadał włościańskim zabudowaniom przywilej osobnej, bardzo nizkiej klasyfikacyi.

Były całe lat dziesiątki bardzo złego stanu finansowego asekuracyi. Jako główny powód podawano powszechnie esencyonalne postanowienie, że asekuracya przymusowa obejmuje tylko ryzyka do wysokości, 5.000 rubli, to znaczy że np. z objektu dobrego, wartającego 20 lub 100.000 rubli, przyjmuje asekuracya jedynie 5.000 rubli, resztę zaś musi właściciel ubezpieczyć gdzie indziej. Rezultatem tego jest, że asekuracya przymusowa obejmuje wszystkie najmniejsze i najgorsze budowle, całą własność włościańską, większą część małomiasteczkową, a więc wszystkie ryzyka drewniane, słomą kryte, nie mając możliwości kompenzaty w ryzykach dobrych i większych.

Nadmienić należy podniesione ujemne strony wykonania przymusowej asekuracyi w Królestwie polskiem. Mimo przymusu z ustawy mnóstwo posiadłości umiało uchylić się od przymusu w praktyce, np. z końcem r. 1886 skonstatowano w jednej gubernii nieubezpieczonych zabudowań wartości prawie czterech milionów rubli, w jednej miejscowości fabrycznej i przy kolei przeważnie drewnianych budynków nieubezpieczonych na 108.000 rubli. Rozwielmożniło się też spekulacyjne ubezpieczanie i podpalanie. Również nadużycia szacunkowe i spekulacye na nizkiej premii przy pomocy przekupstwa.

(C. d. n.)

III. Ruch Towarzystw strażackich.

Wilamowice. Na odbytem w dniu 15. sierpnia zwyczajnem walnem zgromadzeniu wybrano: prezesem Jana Schneidra, naczelnikiem Jana Nikla, a tegoż zastępcą Józefa Mertę. Do Wydziału weszli nadto: Józef Kuczmierczyk, Józef Hanik i Franciszek Rosner

Brody Prezesem straży wybrano Antoniego Wasilewskiego, naczelnikiem Wilhelma Kuczerę, a zastępcą naczelnika Waleryana Sikorskiego.

Drohobycz. Dnia 22. września odbyło się Walne Zgromadzenie, na którem wybrano na przeciąg trzech lat: naczelnikiem Władysława Zawadzkiego, zastępcą naczelnika Michała Sikorę, a sekretarzem, skarbnikiem i instruktorem Emila Rychlewskiego. W skład Wydziału weszli nadto: Jan Kobryn, Grzegórz Lew, Edward Wiernicki i Piotr Laufersweiter.

Peczeniżyn. Na walnem zgromadzeniu z dnia 9. sierpnia b. r. wybrano naczelnikiem Michała Matejczuka, a tegoż zastępcą Klemensa Witwickiego.

Brzostek. Dnia 7 lipca została ochotnicza straż pożarna w Brzostku napowrót zorganizowaną. Liczy obecnie 20 czynnych członków i obejmuje najlepsze siły miejscowe. Preze em wybrano Józefa Bursę, naczelnikiem Dra Hieronima Potoka tegoż zastępcą Tomasza Szczepanowskiego.

IV. Kronika pożarów.

Pożar teatru. W Riazaniu spłonął w pierwszych dniach września drewniany teatr Towarzystwa zabaw ludowych a razem z nim wszystkie ruchomości, dekoracye, stroje i biblioteka teatralna. Straty wynoszą około 20.000 rubli. Przyczyna pożaru nie jest wiadoma.

Pożar mostu. Dnia 12. września około godz. 4. po południu wezwano straż pożarną w Krakowie na ulicę Wolską, gdzie z pod mostu drewnianego na Rudawie wydobywały się gęste kłęby dymu. Straż, przybywszy stwierdziła, że pod mostem na belkowaniu urządzony był rodzaj mieszkania z nagromadzoną słomą, która widocznie od pozostawienia tam świecy lub niedopałka papierosa przez bezpłatnych lokatorów, zajęła się płomieniem.

Od słomy zajęły się belki i gdy straż pożarna przybyła, ogień zaczynał już być dość groźnym; gdyby wybuchł w nocy, stałby się ten rzadki i dziwny wypadek spłonięcia mostu na rzece.

Straszna katastrofa. Z Habudingen donoszą: Wybuchł tu pożar w domu wdowy Adrianowej. Gdy straż pożarna zajęta była gaszeniem pożaru, zawalił się mur 18 m. wysoki i pogrzebał pod gruzami 15 strażaków. Wszyscy są ciężko ranni. Jeden z nich, 24-letni młodzian, umarł już wskutek odniesionych ran.

V. Rozmaitości.

Samochód strażacki. Samochody znajdują w Niemczech coraz szersze zastósowanie. Niedawno temu w Berlinie użyto ich do rozwożenia listów z głównego kantoru do filii pocztowych. Obecnie znów zastósowano samochody dla straży pożarnej.

Niedawno temu na ulicach Berlina pojawił się wóz ratunkowy straży pożarnej, poruszamy zapomocą motoru benzynowego. Wóz ten opatrzony jest w wysoką drabinę składaną, oraz w inne przybory ratunkowe. Sprawiła go sobie gmina Grunenwald pod Berlinem. Berlińczycy zazdroszczą grunenwaldczykom, iż ci prędzej u siebie zastosowują najnowsze urządzenia techniczne w zakresie ratownictwa pożarnego, aniżeli stać się to może w Berlinie.

Wóz ratunkowy grunswaldzki pędzi z szybkością 15-tu kilometrów na godzinę, naturalnie — po dobrej drodze.

Samogorzenie węgla kamiennego. Węgiel kamienny zawiera w sobie zawsze związki nienasycone, które prędko wchłaniają kwasoród atmosferyczny.

Przez to węgle zyskują na wadze i na dobroci, ale przy raptownem i obfitem wchłanianiu kwasorodu następuje podwyższenie temperatury.

Za tem idzie silniejszy okwas (oksydacya) a tem samem niebezpieczeństwo samozapalenia się wzrasta. Inne związki znajdujące się w węglach wchłaniają także kwasoród, ale z wyłączeniem kwasu węglowego i wody. Tu proces oksydacyi postępuje wolniej, jest przeto mniej niebezpieczny od pierwszego. Wilgoć przyspiesza samogorzenie; przyczynia się też oną do oksydacyi przymieszanej krzemionki siarkowej.

Jednakże za wiele wagi przywiązują do oddziaływania wilgoci w procesie samogorzenia.

Jeżeli węgiel nagromadzony układany jest w ten sposób, że zostawione są otwory i próżnie dla przystępu powietrza, wtedy można przypuszczać, że samozapalenie nie nastąpi, gdyż wywiązujące się przy oksydacyi ciepło rozpłynie się zanim dojdzie do punktu gorzenia. Zupełnie i zawsze na tem polegać nie można, jak niemożliwem jest zatamowanie przystępu kwasorodu.

Suchy grunt i podkład, niezbyt wielkie i wysokie nakopienie węgli oraz zasłonięcie ich od promieni słońca i innego gorąca — jak dotąd, okazały się w praktyce najskuteczniejszymi środkami ochraniającymi od samogorzenia.

Powiatowe kursa pożarnictwa. We wrześniu odbyły się trzy powiatowe kursa pożarnictwa, a mianowicie: w dniach 10. 11. i 12. w Żółkwi, w dniach 18. 19 i 20 w Jaworowie, w dniach 24. 25. i 26 w Kamionce Strumiłomej.

Samochodowa sikawka elektro-chemiczna. W Chicago, w Ameryce, niedawno odbyto próby doświadczalne z nowo zbudowanym aparatem do gaszenia pożaru, poruszanym automatycznie. Jest to czterokołowy wehikuł znacznych rozmiarów, z dwoma motorami o sile trzech koni każdy w połowie tylnej, a zaś na przodzie mieści się baterya akumulatorów. Waga aparatu wynosi 2.500 kilogr. Akumulatowy o sile 80 wolt i 40 amperów są wystarczające do szybkiego poruszania samochodu na przeciąg trzech godzin, robiąc 10 mil na godzinę. Cena tego aparatu 20.000 franków

Wypadek z elektryką. W Pargo, małem miasteczku pod Besançon, uderzył piorun dnia 28 z. m. w druty elektryczne, które się przerwały i wznieciły pożar w stajni p. M. Renéle. Trzej jego synowie rzucili się na pomoc, lecz wskutek zbliżenia się do drutów zostali wszyscy porażeni. Wpadli wtedy na nieszczęśliwy po mysł przecięcia drutów. Najstarszy z nich schwycił obcęgi, lecz zaledwie dotknął się drutów, gdy padł martwy na ziemię Brat jego, sądząc, że to tylko chwilowe porażenie, podniósł obcęgi i również został zabitym na miejscu. Nareszcie przybyli sąsiedzi zdołali uratować najmłodszego z braci.

Jak alarmują w Nowym-Yorku? Telefon daje sygnał pożarny. Dyżurujący komendant, dowiedziawszy się o wybuchłym pożarze, naciska guzik i wszystkie stacye strażackie zaczynają dzwonić! Równocześnie łańcuchy spadają przed końmi, które wstępują w zwieszającą się przed niemi uprząż. Przez czas zaprzęgania koni komendanci nadsłuchują przy telefonach. Dyżurny tymczasem połączył wszystkie stacye z telefonem, a ponieważ każdy uważnie słucha, wszyscy naraz wiedzą, gdzie pożar wybuchnął. Oddziały bliższe pożaru wyruszają na ratunek, a dalsze wyprzęgają konie. Podobnego rodzaju sygnalizacya została już zaprowadzona w wielu miastach Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Pożar w Pikutkowie[1])

czyli światły Naczelnik.

(Żart.)

Dzwon na kościele zagrzmiał ponuro,
Trąbka strażacka jęknęła w dali,
Niebo spłonęło krwawą purpurą —
Gore! Ratunku! pali się, pali. . !

Spieszą strażacy wnet do ordynku,
Ten kask przywdziewa, ów kurtkę wciąga,
Konie chłopkowi wzięto na rynku,
Kowal pasuje bosak[2]) do drąga....

Gwałt, słychać krzyki, wymysły, sprzeczki,
Lament, komendę, trąbki sygnały,
Bednarz już przybiegł pobijać beczki,
A klucze z szopy gdzieś się podziały.

Ślusarz nie może dobrać wytrycha,
Drzwi wysadzono, wzmaga się wrzawa!
U tej sikawki złamana szprycha,
U tamtej znowu niema rękawa[3]).

* * *

Na poczthalterji w winta z przysypką[4])
Cudów dokazał Naczelnik straży!
Teraz do ognia pragnie biedz szybko,
Lecz pan kwatermistrz z wyjściem się waży.

Już chciałby nawet otworzyć karty,
Lecz partner wyjścia nie zna zasady.
A tu szlem wielki.. toć to nie żarty...
W tem w progu stanął „szprycmajster“ blady:

— „Ach Naczelniku z ognia rubieży
Biegnę, niech radzi twoja potęga,
Ogień na drugiem piętrze się szerzy —
Sikawka ledwie na pierwsze sięga!“

Naczelnik wąsy umoczył w piwie,
Wzrok utkwił w sufit gdyby w wyrocznię
I rzekł: „Co robić?... czekać cierpliwie,
Aż. .. pierwsze piętro palić się pocznie!“

Teoch Modrecha.

(z czasopisma: „Strażak“).

1.) w Królestwie Polskiem.
2.) osęka
3) rękawami nazywają w Królestwie Polskiem węże wylotowe.
4.) na poczcie przy grze w karty.

VI. Poczta Redakcyi.

J. J. w Nowym Sączu. Dnia 5. października odbędzie się posiedzenie Rady Zawiadowczej.

Na porządku dziennym tego posiedzenia mieści się sprawa przyznania honorowych odznak za długoletnią służbę strażacką.

Podania o te odznaki wniesione przed 4. października będą na tem posiedzeniu załatwione.

Redaktor odpowiedzialny: Szczerbowski Antoni. Nakładem „Związku ochotniczych straży pożarnych“
Z drukarni Pillera i Spółki we Lwowie.